

Bezpowrotnie – Oskar Cyms

To chyba już ostatni raz
Żółtych tulipanów garść
Niosę dziś
Bo co więcej ja mógłbym ci dać
Proszę tylko wszystko zgaś
Zanim pójdziesz, znikniesz w drzwiach
Daruj sobie ten list
Nie zostawiaj na stole już nic
Chciałbym kiedyś móc jeszcze jeden raz
Poczuć tak przypadkiem dotyk fal
Bezpowrotnie (Bezpowrotnie)
Tak bezpowrotnie
Ja nadal nie potrafię pojąć jak
Miałbym w niepamięci zgubić nas
Bezpowrotnie (Bezpowrotnie)
Bo co potem
Ty założyłaś żółty płaszcz
Chyba czułaś tak jak ja
Żeby iść
Czy my lepiej mogliśmy się znać
I nastąpiła jesień znów
Spacerujesz z nim w ten chłód
Nie mów nic, szkoda słów
Może tak miało być
Z nami, spójrz
Chciałbym kiedyś móc jeszcze jeden raz
Poczuć tak przypadkiem dotyk fal
Bezpowrotnie (Bezpowrotnie)
Tak bezpowrotnie
Ja nadal nie potrafię pojąć jak
Miałbym w niepamięci zgubić nas
Bezpowrotnie (Bezpowrotnie)
Bo co potem
Dzisiaj tańczę sam
Chcąc zapomnieć nas
A gdy zamknę oczy

Wraca wszystko jak
Bym cię tu miał
Dzisiaj tańczę sam
Chcąc zapomnieć nas
A gdy zamknę oczy
Wraca wszystko jak
Bym cię tu miał
I teraz już ostatni raz
Żółtych tulipanów garść
Niosę dziś
Bo co więcej ja mógłbym ci dać



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych